

Ziemia pogorzelska mlekiem płynąca

Pogorzela od wielu lat nazywana jest zagłębiem mleczarskim. Na tę zaszczytną opinię zapracowali miejscowi rolnicy zrzeszeni w Gminnym Kole Hodowców i Producentów Bydła, którzy są właścicielami stad liczących łącznie ok. 2200 sztuk.

Organizacja istnieje od 1963 r. i obecnie należy do niej 128 członków (najwięcej z Kromolic). Na jej czele stoi prezes, Wiesław Konarczak z Kaczejgórki, wiceprezesem jest Mieczysław Foltynowicz z Elżbietkowa, sekretarzem Ireneusz Szymalka z Bułakowa, a skarbnikiem Jan Tomaszewski z Wziachowa (wszyscy prowadzą gospodarstwa specjalizujące się w hodowli krów mlecznych). Ponadto przedstawiciel każdej z 12 wsi z terenu gminy wchodzi w skład zarządu.

Wolny rynek

Wśród gmin powiatu gostyńskiego Pogorzela od dawna zachowuje pozycję mlecznego lidera. Większość hodowców swój towar sprzedaje Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu, ale reguły wolnego rynku sprawiły, że niektórzy zdecydowali się podpisać umowę z innym odbiorcą. Taką decyzję podjęła Loretta Robakowska z Głuchowa, która hoduje stado liczące ok. 100 krów. Trzy lata temu nawiązała współpracę z firmą Danone, gdyż skusiła ją atrakcyjniejsza cena oraz dodatkowe preferencje i przywileje.

Mleko z mojej hodowli trafia aż do Bierunia w województwie śląskim – oznajmia właścicielka gospodarstwa. – Jestem zadowolona ze współpracy z „Danone”, gdyż to przedsiębiorstwo jest bardziej otwarte na potrzeby i oczekiwania producentów. Np. zapewnia niemałe ulgi przy zakupie niektórych artykułów czy urządzeń potrzebnych w rolnictwie, daje również zaliczki bez pobierania prowizji.

Ważne są szkolenia

Koło wykazuje się dużą aktywnością. Priorytetem jest wspieranie rolników w hodowli, a formy i metody, które temu celowi służą, bywają rozmaite. Dziś dobry hodowca musi mieć bogatą wiedzę z zootechniki, agrobiznesu, zasad żywienia, profilaktyki i higieny. Dlatego duży nacisk kładziony jest na edukację, systematyczne szkolenia, współpracę z doradcami, laborantami, specjalistami.

– Organizujemy każdego roku szkolenia informacyjne na temat nowości w zakresie zasad żywienia bydła, profilaktyki zdrowotnej czy zagadnień higieniczno-sanitarnych – mówi Henryk Foltynowicz, wiceprezes koła. – Trzeba przyznać, że wydatnie wspierają nas w edukacyjnych przedsięwzięciach róż-

ne instytucje, np. Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt, a także firmy handlujące paszami na naszym terenie. Dbamy także o promocję poprzez uczestnictwo w konkursach i wystawach bydła.

Są w ścisłej czołówce

Co roku hodowcy organizują konkurs odchovu cieliczek, dzięki czemu upowszechniane są wzorowe zasady żywie-

dukcji mleka (średnia cena litra wynosi ok. 98 gr), a także na fakt, iż producenci nie mają w zasadzie żadnego wpływu na obowiązujące stawki skupu, które są im odgórnie narzucane bez negocjacji.

Z kolei wiceprezesa Foltynowicza najbardziej niepokoją obostrzenia związane z gospodarką azotanową. Chodzi o to, że im więcej bydła hoduje dany rolnik, tym więcej ma obornika i gnojówki. W tradycyjnych gospodarstwach te



Stado Lorety Robakowskiej z Głuchowa

nia młodych zwierząt i sprawowania nad nimi fachowej opieki. W tym roku najwięcej punktów w tej dziedzinie zdobyli: Mariusz Foltynowicz z Głuchowa i Andrzej Wyzuj z Elżbietkowa.

O wysokim poziomie pogorzelskich hodowli świadczą również rankingi organizowane przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka w Warszawie. Z zestawień wydajności mlecznej za rok 2009 wynika, że trzej rolnicy z terenu gminy znaleźli się w ścisłej czołówce województwa. Wśród 2334 hodowców 13. miejsce zajął Andrzej Łakomy z Kromolic, 17. Andrzej Waśkowiak z Głuchowa i 33. Kazimierz Florkowski z Wziachowa.

Nie tylko sukcesy

Jednak hodowla bydła to nie tylko sukcesy, wyróżnienia i satysfakcja. Pogorzelscy rolnicy borykają się z wieloma problemami i bolączkami. Prezes Konarczak zwraca uwagę na niską opłacalność pro-

ducyjną, bo uboczne produkty zawsze były wykorzystywane jako naturalny nawóz. Obecnie, w przypadku większych hodowli, łatwo przekroczyć obowiązujące normy, a z nadmiaru trzeba się rozliczyć przed organami kontrolnymi. Generuje to duże koszty związane z odprowadzaniem odchodów do miejsc, gdzie mogą być legalnie składowane.

A jednak rozwój

Pewnym problemem jest także narastająca w rolnictwie biurokracja – Nasze teczki pęcznią od dokumentacji, którą musimy skrupulatnie prowadzić, co pochłania wiele czasu i energii – mówi Mieczysław Foltynowicz. – Jest to poważne obciążenie dla rolnika, gdyż narzucona zostaje mu nowa i trudna rola księgowego. Jednak takie wyzwania stawia dzisiejsze rolnictwo i trzeba im sprostać. Kto się nie rozwija, ten się zwinie – dodaje z uśmiechem.

Alfred Siana

Jaka składka w KRUS-ie i dla kogo?

Rolnicy muszą opłacać składki w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, choć w niektórych przypadkach są z tego obowiązku wyłączeni. Składki te są naliczane miesięcznie, ale uiszczane kwartalnie. – Oznacza to, że rolnik płaci tylko za rzeczywiste dni podlegania ubezpieczeniu – wyjaśnia kierownik placówki KRUS w Krotoszynie, Henryk Prokopczuk.

Ubezpieczenie społeczne rolników, zgodnie z obowiązującymi przepisami, obejmuje samych rolników, jak i ich małżonków oraz pracujących z nimi domowników. Wyodrębnia się dwa rodzaje ubezpieczeń: wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie oraz emerytalno-rentowe.

Obowiązkowo ubezpieczeni

Ubezpieczeniu podlega obowiązkowo rolnik prowadzący działalność rolniczą na terenie kraju, który posiada gospodarstwo o powierzchni powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalnej produkcji rolnej. Obowiązek ten ciąży ponadto na małżonku rolnika oraz domowniku stale pracującym w tym gospodarstwie, chyba że są ubezpieczeni np. w ZUS lub mają ustalone prawo do emerytury, renty bądź świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Jeżeli rolnik objęty jest innym ubezpieczeniem, nie podlega ubezpieczeniu KRUS, ponieważ wszystkie inne ubezpieczenia mają pierwszeństwo przed ubezpieczeniem rolniczym.

W momencie np. podjęcia pracy (z wyłączeniem umowy o dzieło), należy zgłosić ten fakt w placówce terenowej KRUS w celu wyrejestrowania.

Wysokość i naliczanie składki

Do 1 października 2009 r. istniał obowiązek opłacenia składki za cały kwartał, bez względu na to, czy dana osoba podlegała ubezpieczeniu przez pełny okres, czy tylko kilka dni w danym kwartale. – W przypadku, gdy okres podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników jest krótszy niż 1 miesiąc, składki zostaną obliczone pro-

porcjonalnie do liczby dni – wyjaśnia Henryk Prokopczuk. Nie oznacza to jednak, że rolnicy płacą każdorazowo za miesiąc, lecz tak, jak to było przed zmianą, składkę uiszczają raz za cały kwartał. Terminy płatności składek przypadają na ostatni dzień pierwszego miesiąca danego kwartału, co oznacza, że najbliższy termin płatności czwartej składki przypadnie na 31 października. Wyniesie ona: 213 zł na ubezpieczenie emerytalno-rentowe oraz 108 zł na wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie, co daje łączną kwotę 321 zł. Rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 50 ha przeliczeniowych, opłaca na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dodatkową składkę miesięczną.

Ubezpieczenie na wniosek

Po złożeniu odpowiedniego wniosku w placówce KRUS mogą ubezpieczyć się dobrowolnie osoby niespełniające powyższych warunków, ale dla których działalność rolnicza stanowi stałe źródło utrzymania. Zgod-

Ubezpieczeni w KRUS w Krotoszynie

ogółem	5 854 osoby
w tym do 50 hap*	5 725
od 50 do 100 hap	115
od 100 do 150 hap	9
od 150 do 300 hap	5
powyżej 300 hap	0

* hap – hektarów przeliczeniowych

nie z przepisami może z tego skorzystać rolnik prowadzący działalność rolniczą w gospodarstwie o powierzchni równej lub mniejszej niż 1 ha przeliczeniowy oraz jego małżonek i domownik. Ponadto ubezpieczyć się dobrowolnie może również osoba, która będąc rolnikiem, przeznaczyła grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa do zalesienia. Warunkiem we wszystkich tych przypadkach jest niepodleganie innemu ubezpieczeniu społecznemu oraz brak ustalonego prawa do emerytury lub renty.

Maria Polak

„REMEK” Orpiszew, tel. 062 721 28 34

Zapraszamy 7.00-15.00, sob. 7.00-13.00

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

	1 tona		1 tona
węgiel brunatny	8000 kcal . 239 zł/t	węgiel groszek	29000 kcal . 630 zł/t
fiot.	21000 kcal . 365 zł/t	węgiel kostka	30000 kcal . 770 zł/t
miat węglowy	21000 kcal . 395 zł/t	eko groszek	26000 kcal . 696 zł/t
miat węglowy	23000 kcal . 485 zł/t	eko groszek	28000 kcal . 776 zł/t
miat-groszek	25000 kcal . 546 zł/t	węgiel orzech II-imp.	26000 kcal . 550 zł/t
węgiel orzech II	28000 kcal . 670 zł/t	miat węglowy-imp.	21000 kcal . 335 zł/t
węgiel orzech II	30000 kcal . 720 zł/t	brykiet ze słomy	17000 kcal . 400 zł/t

Prowadzimy sprzedaż węgla i mialu w workach. Towar dowozimy własnym transportem
drewno opał. (sosna, brzoza) 1,6 mp . . . 139 zł Sadpal (preparat do samoczyszczenia pieców) . . 13 zł/kg

Dopłaty i renty od grudnia

Do Biura Powiatowego ARiMR w Krotoszynie wpłynęło w tym roku 3.690 wniosków o dopłaty bezpośrednie. Już 95 proc. z nich zatwierdzono według kursu euro 3,98 zł.

Z tego przelicznika kursu walut wynika, że rolnicy otrzymają o około 30 zł więcej dopłaty do 1 ha niż rok temu. Decyzje o przyznaniu płatności powinny zostać wysłane w tym roku w 80 proc., natomiast wypłaty ruszą 1 grudnia br.

W związku z zakończonym 10 września naborem wniosków na renty strukturalne dla rolników przekazujących ziemię następcom lub osobom powiększającym gospodarstwa, niedługo zostanie rozstrzygnięta kwestia, kto taką rentę uzyska. O przyznaniu środków nie będzie decydowała kolejność składania, ale liczba punktów rankingowych. Najwyżej punktowane będą wnioski rolników, którzy

przekazą następcom największą powierzchnię użytków rolnych, oraz te dotyczące największych nowych gospodarstw. Dodatkowe punkty przyznawane będą również w przypadku przekazania gospodarstwa osobie poniżej 40. roku życia.

W powiecie krotoszyńskim przyjęto 75 wniosków, które zostaną przeanalizowane i ocenione przez pracowników powiatowego biura ARiMR, a następnie przesłane do oddziału regionalnego. Ostateczna lista rankingowa dla wszystkich osób starających się o renty strukturalne na terenie kraju zostanie przedstawiona do grudnia br.

(pol)



O dopłatach i rentach mówiono na zebraniu prezesów kółek rolniczych

To szkolenie dla rolników jest obowiązkowe

Jest wiele wymogów unijnych, które muszą spełniać rolnicy w swoich gospodarstwach, jeżeli chcą uniknąć sankcji, mogących objąć obniżenie bądź pozbawienie dopłat bezpośrednich. Jednym z takich obowiązków jest odbycie odpowiedniego szkolenia przez osobę, która zajmuje się opryskiwaniem upraw.

Krotoszyński oddział Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego organizuje 25 i 26 października (rozpoczęcie zajęć: godz. 10.00) szkolenie, które odbędzie się w Krotoszynie przy ul. Polnej 16.

Tematem będzie stosowanie środków ochrony roślin przy użyciu sprzętu naziemnego, zgodne z rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 26 maja 2004 r.

Po jego ukończeniu uczestnicy otrzymają świadectwa ważne przez 5 lat od daty wystawienia. Na szkolenie, którego koszt wynosi 80 zł, można zapisywać się do 20 października pod nr. tel. 62 725 27 74. Są jeszcze wolne miejsca, więc warto skorzystać z nadarzającej się okazji.

(mar)

Wizytówki

Mirosława Sajur

Ma 54 lata i od 4 lat jest sołtysiem wsi Konarzew, leżącej między Zdunami a Krotoszynem. Wraz z mężem Zbigniewem wychowała dwoje dzieci: Katarzynę oraz Bartłomieja. Sajurowie doczekali się też wnuczki, Natalii. M. Sajur pracuje w krotoszyńskim Zakładzie Energetyki Ciepłej, gdzie pełni funkcję głównej księgowej i jednocześnie członka zarządu spółki. Ponadto jest radną Rady Miasta i Gminy w Zdunach.

Wraz z rodziną zamieszkała w Konarzewie 11 lat temu, kiedy to wyprowadzili się z bloku w Krotoszynie. – *Zawsze chciałam mieszkać na wsi* – wyznaje. W Konarzewie prężnie działa Koło Gospodyń Wiejskich, doszło także do większej niż kiedyś integracji mieszkańców z wychowankami Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, którzy np. sprzedają im kartki świąteczne czy przygotowują jasełka dla wszystkich. – *Zaczyna się dostrzegać ludzi*

niepełnosprawnych – uważa pani sołtys. – *Wies zmienia się na plus, a mieszkańców Konarzewa ciągle przybywa.* Ku końcowi ma się remont biblioteki, świetlica również została wyremontowana – do zrobienia pozostała tylko elewacja zewnętrzna. Potrzeby są jednak nadal spore – wieś nie ma kapliczki, która przydałaby się bardzo. Zdaniem M. Sajur powinny powstać zespoły wiejskie, nie tylko kulturalne, ale i sportowe. Dobrze byłoby wygospodarować kawiarenkę, z której mogliby korzystać i starsi, i młodzi. W planach mieści się również postawienie sceny na boisku sportowym. Ważną i pilną inwestycją byłaby budowa chodnika i – być może – drogi rowerowej na trasie Konarzew – Baszków, ponieważ obecnie jest tam bardzo niebezpiecznie. – *Planuję startować ponownie na radną, natomiast so-*



łectwo, jeżeli będzie taka możliwość, oddałabym chętnie osobie, która potrafiłaby się zaangażować i byłaby dobrze zorientowana w problemach rolno-wiejskich – mówi M. Sajur. – *Potrzebny byłby sołtys zainteresowany pozyskiwaniem środków unijnych.*

Maria Polak

Wniosek poszedł do wojewody

Wiele kontrowersji wywołuje uruchomienie preferencyjnej linii kredytowej i jednorazowych zasiłków dla rolników poszkodowanych przez deszcze i powódź.

Gospodarze zostali podzieleni na tych, którzy mogą ubiegać się o pomoc, i na tych, którym się nic nie należy. O kredyty kłeskowe w bankach spółdzielczych mogą ubiegać się rolnicy z Sulmierzyc i okolic Kobyliny. – *Na terenie gminy Kobylin mamy potwierdzenie klęski podtopień, natomiast w Sulmierzycach deszczu nawalnego* – potwierdza wiceprezes Jadwiga Żyto z Banku Spółdzielczego w Krotoszynie. Dodatkowo kobylińscy rolnicy mogą ubiegać się o jednorazowy zasiłek celowy z opieki społecznej. Na pozostałym terenie, pomimo szacowania strat, nie zagwarantowano żadnej pomocy poszkodowanym.

Wiele nieścisłości

W gminie Krotoszyn, podobnie jak w innych gminach powiatu, została powołana komisja do oszacowania szkód w gospodarstwach rolnych. Weszli do niej: Sebastian Ludwiczak z Urzędu Miejskiego, Elżbieta Kaczmarek z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz Stanisław Szczotka z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Zanim przystąpiono do szacowania strat, konieczne było uzyskanie ekspertyzy z Instytutu Meteorologii w Puławach, która potwierdziła wystąpienie deszczu nawalnego. Następnie przedstawiono ją do zatwierdzenia wojewodzie. Wielu rolników przekroczyło magiczny próg 30 proc., który kwalifikuje do starania się o pomoc. Niestety, wygląda na to, że na szacowaniu strat się skończy, ponieważ nie ma decyzji wojewody o uznaniu gminy Krotoszyn za dotkniętą klęską. – *Jeżeli wojewoda nie zmieni decyzji, nic z tego nie będzie* – stwierdza Szczotka.

Złożyli wnioski

Podczas spotkania prezesów kółek rolniczych, które odbyło się 1 października, rozgorzała ożywiona dyskusja. Dys-

kutanci nie kryli rozczarowania tym, że rolnicy sąsiadujący przez miedzę są różnie traktowani. Stanisław Szczotka wystąpił z propozycją złożenia wniosku do wojewody wielkopolskiego o uznanie gminy Krotoszyn za dotkniętą klęską deszczu nawalnego. – *Wielu rolników będzie usatysfakcjonowanych chociażby możliwością starania o kredyt kłeskowy* – wyjaśnia Szczotka. Uczestnicy spotkania jednogłośnie opowiedzieli się za

oraz dla 20 gmin poszkodowanych wskutek deszczu nawalnego – zgoda Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zostanie wydana w najbliższych dniach – czytamy w informacji.

Zwrot do 33 tys. zł

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona nowa linia kredytowa na działalność rolniczą z możliwością dofinansowania kredytu do 33 tys. zł. – *Sprawa*

Działania wojewody w powiecie krotoszyńskim w zw. z uruchomieniem kredytów kłeskowych

Gmina	rodzaj klęski	działania wojewody
Krotoszyn	deszcz nawalny	wniosek skierowany do MRiRW – oczekiwanie na kredyt
Koźmin	deszcz nawalny	wniosek o uruchomienie kredytu w przygotowaniu
Kobylin	powódź	zgoda ministerstwa na uruchomienie kredytu
Sulmierzyce	deszcz nawalny	zgoda na uruchomienie kredytu
Zduny	deszcz nawalny	wniosek skierowany do MRiRW – oczekiwanie na kredyt
Rozdrażew	deszcz nawalny	zgoda ministerstwa na uruchomienie kredytu

przekazaniem wniosku, za pośrednictwem burmistrza Juliana Joksia, na ręce wojewody Piotra Floraka.

Wojewoda wystąpił

Wg wojewody wielkopolskiego, ministerstwo rolnictwa wyraziło dotąd zgodę na uruchomienie preferencyjnej linii kredytowej dla 17 gmin, które zostały poszkodowane przez powódź (m. in. dla Kobyliny), oraz dla 5 gmin poszkodowanych przez deszcze nawalne (m. in. dla Sulmierzyc). *Wojewoda wystąpił również o uruchomienie preferencyjnej linii kredytowej dla kolejnych 47 gmin poszkodowanych w wyniku powodzi*

jest świeża, ciągle w trakcie omawiania – wyjaśnia Jadwiga Żyto z Banku Spółdzielczego w Krotoszynie. – *Wiadomo, że istnieje możliwość spłaty częściowej kredytu do 33 tys. zł.* Nie będzie on na pewno porównywalny do kredytów kłeskowych, stanowić będzie raczej pewną alternatywę dla kredytów preferencyjnych.

Wiceprezes banku zaznacza, że nawet jeżeli będzie uruchomiona linia kredytów kłeskowych, to nie wszyscy rolnicy będą mogli z niej skorzystać. Nawet w tym przypadku podstawą będzie zdolność kredytowa beneficjentów.

Maria Polak

Wizytówki

Jan Zych

Urodził się 25 czerwca 1953 roku w Benicach, od 2007 roku jest sołtysem Benic. Z wykształcenia jest technikiem rolnikiem. – Człowiek cały czas się uczy, dlatego też uczestniczę w różnego rodzaju kursach rolniczych – mówi. Całe jego życie jest związane z działalnością społeczną, począwszy od ZMW. Od 1998 r. jest przewodniczącym Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni *Samopomoc Chłopska*, a od 2007 r. prezesem grupy *Krot-Agro*. – Mam zamiar startować w kolejnych wyborach, mogę wszędzie funkcjonować dzięki pomocy rodziny – mówi.

Prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 15 ha, hoduje głównie bydło opasowe i trzodę chlewną. – Jestem pomysłodawcą wystawy zwierząt gospodarskich i domowych w Benicach od czterech lat – dodaje. Jest to jedyna taka wystawa w Polsce, gdzie każdy z hodowców, niezależnie czy posiada papiery na swoje zwierzęta, czy nie, może wziąć w niej

udział. Swoje hodowle prezentują także hodowcy pszczoł, kanarków. Niektórzy przyjeżdżają z daleka.

– Mam burzę pomysłów, realizuję się w życiu, z tego, co robię, jestem zadowolony, a do życia jestem nastawiony pozytywnie, szanuję wszystkich, taki mam charakter – dyplomatyczny – mówi. Wspólnie z Hieronimem Marszałkiem co roku organizują gminny Dzień Kobiet, Andrzejki i zabawy integracyjne dla młodzieży. Ostatnia odbyła się we Wielowsi.

Pan Jan twierdzi, że rolnikiem został głównie z zamiłowania do przyrody i zwierząt, docenia też ludzi, którzy żyją na wsi i pracują dla dobra innych. – Trzeba mieć zamiłowanie i to coś. To nie jest tak, że każdy może wszystko robić, tak się nie da, każdy z nas ma do czegoś talent – podkreśla.

– Największą moją pasją jest coroczna akcja „Mikołaj”, robię to dla dobra dzie-



M. CHYTRÓWSKA

ci, widzę ich radość, i to jest najpiękniejsze – dodaje. Obejmuje ona wszystkie dzieci, również niepełnosprawne, w wielu miejscowościach powiatu i nie tylko, m. in. w Dzieleicach, Ostrowie, Zdunach. – Po dwóch, trzech latach dzieci pamiętają o gwiazdce, przywiązują wielką wagę do naszej akcji – mówi na zakończenie.

(madzia)

Po akcyzę za paliwo

Do 30 września można było składać wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego.

Do urzędów gmin wraz z wnioskiem trzeba było dostarczyć faktury VAT (lub ich kopie), stanowiące dowód zakupu oleju napędowego od 1 marca do 31 sierpnia 2010 roku. Limit zwrotu podatku akcyzowego w tym roku wynosi 73,10 zł x liczba ha użytków rolnych. Z tej formy pomocy rolnicy mogą korzystać już od kilku lat i w gruncie rzeczy sam wniosek jest prosty. Okazuje się, że problemy wynikają z nieprecyzyjnych postanowień ustawy z dnia 10 marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego, zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej.

Jakie grunty podlegają?

Zwrot podatku przysługuje producentowi rolnemu, posiadającemu gospodarstwo rolne. Rolnik może starać się o zwrot akcyzy nie tylko w odniesieniu do gruntów będących jego własnością,

ale także dzierżawionych, oddanych w beczynszowe użytkowanie, jak i tych będących w użytkowaniu wieczystym czy użytkowaniu. Żaden przepis analizowanej ustawy nie wymaga, by do wniosku załączyć umowy czy inne dokumenty poświadczające fakt posiadania i uprawy gruntów.

Kwotę zwrotu podatku ustala się jako iloczyn ilości oleju napędowego zakupionego przez producenta rolnego, wynikającej z faktur VAT, i stawki zwrotu podatku na 1 litr oleju napędowego, obowiązującej w dniu złożenia wniosku o zwrot podatku, w ramach rocznego limitu. Limit ustala się jako kwotę stanowiącą iloczyn stawki zwrotu podatku za 1 litr oleju napędowego (0,85 gr), liczby 86 oraz powierzchni użytków rolnych, będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego, określonej w ewidencji gruntów i budynków, wg

stanu na dzień 1 kwietnia danego roku.

Grunty w różnych gminach

Warto przypomnieć, że zwrot podatku w drodze decyzji na wniosek producenta przysługuje wójt, burmistrz (prezydent miasta) właściwy ze względu na miejsce położenia gruntów. Oznacza to, że jeżeli rolnik ma grunty usytuowane w kilku gminach, musi złożyć więcej wniosków. Powstaje więc pytanie – co z fakturami?

Zdarza się bowiem często, że faktura – albo kilka z nich – odnosi się do paliwa wykorzystywanego na wszystkich gruntach, a przecież do wniosku o zwrot podatku należy załączyć faktury VAT. Pamiętać trzeba, że przepisy dopuszczają możliwość dołączenia ich kopii potwierdzonych za zgodność z oryginałem. Potwierdzić je mogą upoważnieni przez wóldarza gminy lub miasta pracownicy.

Martyna Trawińska

Kukurydziane żniwa

Wrzesień to miesiąc zbioru kukurydzy na kiszonkę, w zależności od terminu zasiania jej na polu. Od tygodnia zaczęły się pierwsze pokosy i mogą potrwać nawet do końca października, a gdy pogoda nie dopisze – nawet dłużej.

Jakość kukurydzy na kiszonkę nie będzie zbyt dobra, ponieważ zdarzają się choroby grzybowe. Optymalny termin zbioru materiału przeznaczonego na kiszonkę musi być przemysłowym kompromisem pomiędzy dojrzałością ziarniaków a suchą masą rośliny.

i dodatkowo układamy zużyte opony.

Prognozy a rzeczywistość

Według prognoz Polskiego Związku Producentów Kukurydzy tegoroczne zbiory będą na poziomie ubiegłego roku i wyniosą 1,7–1,8 mln t. Pogoda przyczyniła się do zbiorów w późniejszym terminie niż zazwyczaj kukurydzy na kiszonkę, a zbiory na ziarno

rozpoczynają się nie wcześniej niż za dwa tygodnie. W ubiegłym roku zebrano 1,7 mln t kukurydzy, a średnie plony wyniosły 6,23 t z ha. Jeżeli będzie nadal chłodno, to ziarno będzie gorszej jakości. Ostatnio w wielu regionach kraju wystąpiły choroby grzybowe kukurydzy, niszczące ziarno w kolbach. Ilość zainfekowanego



P. WILCZAK

Trochę wiedzy fachowej

Przydatność materiału do zakiszenia zależy głównie od dojrzałości ziarniaków. W przypadku opóźnienia zbioru zwiększa się wypełnienie ziarna skrobią, ale jednocześnie im bardziej dojrzały – tym mniejsza potencjalna szansa na wykorzystanie czerpanej z niej energii przez mikroorganizmy bydła. Im materiał później zebrany, tym bardziej zwiększa się udział włókna surowego oraz pogarsza strawność takiej kiszonki. Dodatkowo gorzej ubija się ją, a wraz z obecnością tlenu dochodzi także do zakłóceń właściwej fermentacji.

W kiszonce wzrasta udział kwasu masełowego, mogą pojawić się grzyby pleśniowe, które są źródłem szkodliwych mikotoksyn. Dlatego zbierana kukurydza musi charakteryzować się właściwą zawartością suchej masy. Za optymalną specjaliści uważają przedział 35–37,5 procent. Warto też dodać, że wilgotność rośliny w zależności od występujących warunków atmosferycznych zmniejsza się o ok. 0,5–0,7 proc. na dobę. Dlatego tak ważne jest szczelne zabezpieczenie przed wilgocią i dostępem powietrza atmosferycznego. Okryty i zabezpieczony materiał kukurydzy przykrywa się folią do kiszonki – czarną, na nią sypiemy ziemię

ziarna nie dyskwalifikuje plantacji, jednak wilgotny rok znacząco przyczynił się do większego niż zwykle wystąpienia głowni. W Polsce w tym roku ok. 430 tys. ha zajmuje kukurydza na kiszonkę, natomiast ok. 270 tys. ha – na ziarno.

Bezpieczeństwo dzieci

Rodzice, pamiętajcie o naszych pociechach, gdyż nawał pracy przy robieniu kopca z kukurydzy, częste przejazdy traktorów, pośpiech i brak rozważności mogą doprowadzić do tragedii. Dzieci nie powinny znajdować się w pobliżu kopca, a jak już chcą pomagać, to niech będą widoczne dla wszystkich i niech nie wchodzą między traktor i przyczepę albo za przyczepę. Prace polowe niosą ryzyko wypadku, dlatego musimy mieć na uwadze bezpieczeństwo dzieci, zanim coś się stanie.

(traw)

GRUPA PRODUCENTÓW ROLNYCH

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA:

- sprzedaż otręb
- skup i sprzedaż zbóż, rzepaku i kukurydzy
- sprzedaż środków ochrony roślin
- sprzedaż nawozów
- konsygnacja



KROT-PLON sp. z o.o.
63-700 Krotoszyn, ul. Ofiar Katynia 1
tel./fax 62 725 72 63

www.krotplon.pl e-mail: krotplon@krotplon.pl

Gmina Cieszków jest typowo rolnicza

We wszystkich materiałach promocyjnych – wydawanych przez gminę Cieszków – ziemie te określane są jako typowo rolnicze. Tak jest w rzeczywistości, jednak charakterystyka występującego tu rolnictwa jest dość specyficzna.

Większość cieszkowskich rolników zajmuje się hodowlą bydła mlecznego lub trzody chlewnej. W prawie każdej wiosce mieszka po kilku dużych producentów, posiadających nowoczesne gospodarstwa. Zbiory z uprawianych przez nich pól przeznaczają oni na własne potrzeby. W większości wiosek przeważają – co wydaje się charakterystyczne – mieszkańcy nie zajmujący się rolnictwem.

W sołectwach wykopywane są też lub budowane od podstaw domy letniskowe dla osób spoza gminy. W dużej mierze są to osoby z Wrocławia, które przyjeżdżają tu na weekendy lub wakacje. Mimo że według opracowanych ekspertyz ziemia cieszkowska nadaje się na działalność agroturystyczną, dotychczas jedynie w Guzowicach działa takie gospodarstwo.

Rolnicy z Cieszkowa mają problemy



W gospodarstwie agroturystycznym w Guzowicach

z pozyskiwaniem nowych gruntów. Na terenie gminy jest wiele hektarów ziemi, którymi zarządza Agencja Nieruchomości Rolnych we Wrocławiu i co jakiś czas ogłasza na nie przetargi. W większości wygrywają w nich gospodarze z powiatu krotoszyńskiego. Na wielu polach pracują więc mieszkańcy Wielkopolski, z którą Cieszków graniczy. Ta dzisiejsza – jakże ważna – granica między dwoma wielkimi województwami oddzielała do 1945 roku II Rzeczpospolitą i III Rzeszę. Miała więc jeszcze większy ciężar gatunkowy. Ten fakt zadecydował po II wojnie światowej o tym, że poznańscy gospodarze zyskali za miedzą na roli nowych sąsiadów, którzy dotarli tu z terenów wschodniej Polski.

Widoczną spuścizną po systemie komunistycznym są niszczone i grożące zawaleniem budynki po PGR-ach. Tak jest w Brzezinie, Pakosławsku czy Cieszkowie. Mimo wielu prób lokalnego samorządu nie udało się jak dotąd zmobilizować ANR do ogłoszenia przetargu. Ale w Pakosławsku część byłych PGR-ów wraz z zabytowym pałacem zakupił i wyremontował prywatny inwestor, a w Dziadkowie obiekty po byłym gospodarstwie służą dzisiaj firmie logistycznej i transportowej. (mal)

Porady

Komórki somatyczne w mleku krów

Co to są komórki somatyczne? Najprościej rzecz ujmując, są to komórki obronne wymienia.

Komórki te pełnią w wymieniu podwójną rolę: zwalczają drobnoustroje oraz uczestniczą w naprawie tkanki wydzielniczej wymienia, uszkodzonej w wyniku zakażenia lub zranienia.

Liczba komórek somatycznych (Iks) jest najbardziej powszechnie stosowaną miarą oceny stanu zdrowotnego gruczołu mlekowego. Przyjmuje się, że zdrowa krowa ma komórki somatyczne do 200 tys./ml mleka. Gdy komórki somatyczne przekraczają 400 tys./ml, świadczy to o stanie zapalnym wymienia.

Głównym czynnikiem, który wpływa na liczbę komórek somatycznych w mleku, jest jego zakażenie. W zależności od rodzaju bakterii Iks może wahać się od kilkuset tysięcy do kilku milionów. Kiedy bakterie te dostaną się do wymienia, organizm krowy wysyła komórki obronne, które mają zwalczyć zapalenie i wtedy liczba komórek somatycznych się podnosi.

I jest tak, dopóki zakażone wymię nie wyzdrowieje.

Do chorego wymienia należy wezwać lekarza weterynarii, który poda odpowiednie leki. W razie potrzeby pobierze próbkę mleka do zbadania i dobierze najlepszy antybiotyk. Jest to bardzo ważne, bo nieskuteczne leczenie powoduje, że w wymieniu tworzą się zrosty, które blokują dojście leków do miejsca infekcji, a powtórna terapia

tego samego przypadku jest skuteczna tylko w 25 proc. przypadków.

Pamiętajmy, że po każdym zapaleniu liczba komórek somatycznych może się utrzymywać na podwyższonym poziomie od kilku dni do kilku tygodni, aż obumarłe komórki wymienia nie zostaną w całości usunięte na zewnątrz.

Podwyższona liczba komórek somatycznych przynosi wymierne straty finansowe. Naukowcy obliczyli, że ich ilość na poziomie 1.0 mln obniża produkcję mleka o ok. 18 proc., a 1.5 mln nawet o 25 proc. Warto więc zapobiegać zapaleniom, przestrzegając następujących zasad:

1. dezynfekując strzyki przed i po dojeniu,
2. stosując dla każdej krowy w zasuszeniu leki typu DC,
3. dbając o sprawność urządzeń do dojenia,
4. zapewniając komfort i higienę legowisk dla krów,
5. lecząc natychmiast chore krowy i dojąc je na końcu,
6. eliminując krowy niepodatne na leczenie,
7. stosując profilaktycznie szczepienie krów.

Łukasz Plewa

Lekarz weterynarii
Łukasz Plewa
Specjalista chorób bydła i trzody chlewnej
tel. 501 044 358

Krot-Agro chce budować zakład

Krotoszyńska Spółdzielnia Producentów Wołowiny Krot-Agro, zainicjowana w 2006 roku, rok później została wpisana do rejestru grup producentów rolnych. W tej chwili wśród członków grupy trwa ożywiona dyskusja na temat przyszłości. Mówi się o budowie zakładu przetwórczego.

Prezesem jest Jan Zych z Benic, a w zarządzie pracują Stanisław Naskrętski z Wielowsi i Krzysztof Kuczyński z Różopola. W radzie nadzorczej zasiadają: Hieronim Marszałek (Ustków), Roman Jakubek (Brzoza), Jacek Kalak (Gorzupia), Damian Kaźmierczak (Brzoza) i Marek Kmiecik (Rozdrażew). Spółdzielnia zrzesza 111 osób, głównie z terenu gminy Krotoszyn.

Przedmiotem jej działalności jest skup bydła mięsnego. Corocznie grupa pozyskuje ok. 1000 sztuk bydła. 70 proc. stanowi młode bydło opasowe. Na rzecz Krot-Agro skup prowadzi firma Tadeusz Kozupy i Tadeusza Szymańskiego.

Od 2007 r. Krot-Agro otrzymuje dotacje z budżetu państwa. W pierwszym i drugim roku działalności było to po 5 proc. osiąganych obrotów. W trzecim

roku – 4 proc., w czwartym – 3 proc., a w piątym, czyli 2011 r., otrzymała po raz ostatni pomoc państwa w wysokości 2 proc. obrotów. – *Środki te w połowie przeznaczane są na premie dla producentów. My nie gromadzimy majątku – na tym polega nasza niezwykłość* – zaznacza prezes Zych. Druga połowa pieniędzy jest przeznaczana na administrację i finanse. Obsługę administracyjno-księgową, jak również finansową, prowadzi krotoszyńska Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, dzięki której ta grupa powstała.

Firma osiąga dodatnie wyniki, co pozwala na spokojne prowadzenie podstawowej działalności. Poza tym spółdzielnia organizuje w ciągu roku dwa do trzech spotkań szkoleniowych oraz festyn integracyjny dla członków i ich rodzin. Współuczestniczy również w orga-

nizacji Wystawy Zwierząt Gospodarskich i Domowych w Benicach oraz Forum Postępu Rolniczego, które w tym roku odbędzie się w Orpiszewie.

Dzięki ścisłej współpracy z GS możliwe jest wypłacanie rolnikom pieniędzy za sprzedany towar w ciągu 14 dni. – *Rolnik należący do grupy „Krot-Agro” ma pewną i terminową płatność* – podkreśla prezes GS, Krzysztof Ludwiczak. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że grupa powstała trzy lata temu m.in. dlatego, że rolnicy z gminy Krotoszyn i naszego powiatu zostali oszukani przez firmy skupujące, które wzięły od nich bydło rzeźne, ale nie zapłaciły za nie. – *Zrzeszenie w grupę producentów wołowiny dało tym rolnikom pewność zapłaty za oddany towar* – mówi K. Ludwiczak.

Spółdzielnia Krot-Agro jest bardzo zadowolona z firmy Tadeusz Kozupy i Tadeusza Szymańskiego, która skupuje bydło od jej członków. – *To uczciwy i doświadczony partner. Dlatego tę firmę*



Grupa Krot-Agro współorganizuje słynną wystawę zwierząt w Benicach

wybrano – zaznacza Ludwiczak.

Obecnie w grupie trwa ożywiona dyskusja na temat działalności w najbliższych latach. Zarząd i rada nadzorcza zastanawiają się nad powiększeniem produkcji i przyjęciem kolejnych członków. Rodzi się też pytanie, czy może prowadzić skup we własnym zakresie. Ale najbardziej odważne byłoby rozwiązanie polegające na budowie w perspektywie następnych lat własnego zakładu przetwórczego. – *Chodzi o to, aby stworzyć skuteczny mechanizm, w którym rolnik będzie korzystał z produktu końcowego, biorąc pieniądze za boczek, schab, itd., a nie tylko miał udział w żywcu* – tłumaczy prezes GS. Nie udało się tego przeprowa-

dzić w przypadku grupy producentów wieprzowiny, tj. Pro-Agro, choć sprawy były daleko posunięte, bo zakupiono nawet ziemię pod budowę zakładu. Niestety, zabrakło determinacji w działaniu i odważnej decyzji. Taka inwestycja oznacza koszt rzędu 8 mln zł. – *Wówczas należałoby sprzedać majątek Gminnej Spółdzielni. GS też musi zadbać o swoją przyszłość, gdyż z handlu i z piekarni w przyszłości się nie utrzyma. Dlatego trzeba pomyśleć o przekształceniu spółdzielni w ubojnię* – mówi K. Ludwiczak. Źródła finansowania budowy zakładu przetwórczego byłyby trzy: pieniądze ze sprzedaży majątku GS (sklepy i piekarnia), kredyt inwestycyjny i pomoc unijna.

Sebastian Pośpiech

Gminna Spółdzielnia w Krotoszynie
zaprasza do sklepu spożywczego
przy ul. Raszkowskiej

**Tutaj kupisz świeże pieczywo
z naszej piekarni!**